

# Jarosław Petrowicz

---

## Nadwarciańska arkadia

---

Rocznik Wieluński 11, 83-88

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław Petrowicz

## NADWARCIAŃSKA ARKADIA

W 2011 roku mija 65. rocznica urodzin Zbigniewa Adamskiego. W związku z tym warto ponownie odczytać kilka wierszy i wskazać choćby w ogólnym szkicu cechy charakterystyczne liryki autora *Zapytać drzewa*. Utwory poety urodzonego w Mierzycach wyróżnia przede wszystkim prostota w dobrym tego słowa znaczeniu – klasycznej jasności patronują Jan Kochanowski, Leopold Staff i Zbigniew Herbert. „Są to wiersze wyrastające raczej z kultury literackiej niż ludowej” – pisze Jerzy Wilmański na okładce tomu pt. *Rozmowa z tamtym*. I rzeczywiście, jeśli artysta decyduje się na ludowe rejestry w *Śpiewce ludowej*, to jest to raczej stylizacja, a nie „autentyczny głos twórcy ludowego”, za którego można uznać Walentego Jareckiego (ur. 1928), nazwanego zresztą przez Stanisława Piętaka „ostatnim poetą ludowym”<sup>1</sup>. Adamski w wierszu pt. *Odcho- dząc z chłopa* charakteryzuje swoją sytuację jako tego, któremu:

*Nie dane zasmakować dotyku i bólu,  
szelestu skóry, zadry za paznokciem,  
zbratania soku łodyg z krwi serdecznej szmerem.*

*Nie dane rozkołysać drzemiącego serca  
rozedrganym młotkami w skrzydle kosi – świtem<sup>2</sup>.*

Jest przecież mieszkającym na wsi inteligentem, nauczycielem pochylonym nad zeszytami uczniów. Nie znaczy to, że liryk z Konopnicy, jak Jarecki, nie jest „zaprzyjaźniony z ziemią”. Jest! Tylko ta przyjaźń ma nieco inne oblicze. Przede wszystkim „poeta wielu rzek” jest pełen szacunku do natury, wyrażając wobec niej całą gamę uczuć

<sup>1</sup> Zob. wiersz pt. *Wspomnienie o Stanisławie Piętaku*, [w:] W. Jarecki, *Zaprzyjaźniony z ziemią*, Łódź 1984, s. 21.

<sup>2</sup> Z. Adamski, *Płynie przeze mnie wiele rzek*, Łódź 1987, s. 43.

– od podziwu i zachwytu poprzez radość i smutek aż po lęk. Zawsze jest to jednak poezja akceptacji, a często również afirmacji przyrody. Tytułowy wiersz pierwszego tomu pt. *Zapytać drzewa* można potraktować jako apel ekologiczny w obronie lasów i wysokich drzew, którym składał poetycki hołd ponad pół wieku wcześniej (nota bene w roku urodzin Jareckiego) Leopold Staff. Wiersz Adamskiego zresztą nie tylko przestrzega, ale i jest wyrazem niepokoju o przyszłość planety. Otaczająca bohatera lirycznego natura to nie tylko las, ale także pola, łąki i dolina rzeki, z całym swoim bogactwem fauny i flory, na które składają się między innymi sarny, lisy, jelenie, wrony, świerki, sosny, olchy, brzozy, powój, macierzanka i dmuchawce. Nazwy roślin, zwierząt, zjawisk przyrodniczych biorą udział w budowaniu wizji przyjaznej natury. Jednocześnie jednak stanowią główny zasób słownictwa, z którego poeta czerpie, by tworzyć liryczne wyobrażenia na temat otaczającego go świata. Stąd fauna i flora nadwarciańska ma szczególne znaczenie dla konstruowania metafor, wyszukiwania porównań czy stosowania epitetów. Poetyckie pejzaże nadwarciańskie naszkicowane są żywymi barwami. Liryczne impresje malujące noc nad rzeką, zachód słońca, noc majową, jesienny przymrozek czy żniwa składają się na zbiór wiejskich i nadrzecznych krajobrazów, stanowiących tło wydarzeń ważnych dla bohatera lirycznego. Te wydarzenia nie należą oczywiście do znaczących faktów historycznych, politycznych czy kulturowych. W skali życia jednostki fundamentalne okazują się spotkanie z ukochaną, rozmowa z ojcem, kontemplacja krajobrazu, pożegnanie przyjaciela czy modlitwa. Jednocześnie poeta nie waha się używać słów wielkich, takich jak prawda, piękno, dobro, miłość, ojczyzna.

Jednym z głównych tematów okazuje się rzeka jako towarzysz, świadek i powiernik. To ona w dużej mierze kształtuje wyobraźnię poety, z nią związanych jest wiele lirycznych obrazów, ona znajduje się w tytule najobszerniejszego tomu Zbigniewa Adamskiego. Pojęcie rzeki niesie ze sobą mnóstwo znaczeń. Rzeka przeżyć, rzeka czasu, rzeka istnienia – to tylko wybrane przenośnie. To przez nią można się przeprawić, ona dzieli i łączy, ona jest dobra, wierna i zagadkowa. Wydaje się tak wyjątkowa, że poeta nie opisuje jej, a jedynie próbuje opisywać (*Próba opisanie rzeki*). To nad jej brzegiem dzieją się wspomniane wyżej rzeczy najważniejsze, takie jak miłość, przyjaźń, śmierć, zachwyty... Wśród „nadwarciańskich wierszy” uwagę zwraca pełen delikatności i liryzmu drobiazg pt. *Ty*:

*Nad brzegiem Warty stoisz  
w tył przegięta  
i z mokrych słońcem  
włosów czeszysz  
w cień wody  
złote krople sierpnia  
Maciejka w zmowie z królewiczem  
dzikim goździkiem spod jabłoni*

---

*planuje przemyt swej urody  
na drugi brzeg  
na ździebku nocy<sup>3</sup>*

Obraz poetycki ukazuje kobietę, czeszącą się nad rzeką w sierpniowym słońcu. Z niewiasty jakby spływa piękno do Warty. Wskazują na to rośliny mające cechy ludzkie – to one osiągną drugi brzeg rzeki, przemycając jej urodę. damskie powaby współgrają tu z pięknem natury, nadwarciańska dolina staje się królestwem przepelnionym pięknem i tajemnicą. Ziemia wieluńska przepasana rzeką Wartą, ukazana tu jest jako arkadia, kraj zmysłowy i czysty. Persona liryczna przeżywa nie tylko krajobraz nadrzeczny. Takim pejzażem, jak się zdaje często kontemplowanym, okazuje się pole. Oto wiersz pt. *Orka*, w którym praca uszlachetnia naturę, a natura – pracę:

*Siwe oczy kołują  
jak wrony nad morgami.*

*Żuraw szyi dębowej  
ciągnie pług przed koniem.*

*Stęka ziemia wracana  
w terażniejszość żniw.  
Od skiby idzie świt i spoczynek zmierzchu.*

*Troskliwe pochylanie  
liczy drżąco do powierzchni stołu<sup>4</sup>.*

Bliźniaczy jest liryk pt. *Orka zimowa*:

*Zwija się bruzda niby bandaż  
wokół znudzonych nieco kostek  
a w posiwiiałym kadrze roli  
dwa końskie zady ostre*

*Obok za miedzą u młodego  
traktor jak rdzawy bąk bzyczy*

*Dzień już jesienny pada  
na kolana i czas się liczy<sup>5</sup>*

---

<sup>3</sup> Z. Adamski, *Rozmowa z tamtym*, Warszawa 1981, s. 32.

<sup>4</sup> Z. Adamski, *Płynie przeze mnie wiele rzek...*, s. 11.

<sup>5</sup> Tamże, s. 40.

Jednym z powracających tematów poezji Adamskiego jest przemijanie. Upływający jak rzeka czas towarzyszy wszelkim czynnościom, nadaje im sens i strukturę, która ujawnia się także w budowie utworów – pointa wiersza często zbiega się tu ze zmierzchem, z zachodem słońca, z nadejściem nocy lub końcem pory roku. Bohater liryczny przeżywa upływ czasu zgodnie z cyklicznym porządkiem natury. Przemijanie zakłęte jest w cykl dnia i nocy, miesięcy i por roku. Przyroda okazuje się zegarem wskazującym upływający czas i organizatorem życia mieszkańców wsi jak w *Chłopach* Władysława Reymonta. Stąd wiele poetyckich impresji takich, jak na przykład: *Jesień, Maj, Nadzieja, Pastuch*. Liryczne miniatury wsłuchanego w mowę przyrody poety przekazują przeświadczenie, że w naturze wszystko ma swoje właściwe miejsce i jeśli człowiek nie sprzeciwia jej się, znajduje się też na właściwym miejscu, jako jej sprzymierzeniec i beneficjent.

Obok natury w twórczości Adamskiego ważna okazuje się prywatność. Rodzinne wiersze poświęcone ojcu, żonie, synowi, ale także teściowi, tchną świeżością i szczerością. Miłość ukazana jest w delikatnych erotykach z dużym ładunkiem emocjonalnym. Warto zauważyć, że i w obrazowaniu uczuć autor sięga do przyrodniczego skarbcza, np. w wierszu pt. *Pożegnania*:

*Zdjąłem z twych rąk bransolety  
i wypisałem z wieńców  
rozsznurowałem z rzemyków strumieni twoje stopy  
wypłoszyłem jaskółki nadziei  
przeliczyłem grosz po groszu darowane słowa  
rozebrałem cię ze złota błękitu purpury  
odarta z wieczorowej sukni  
stoisz naga niejawnogrzesznica  
uwolniona ze wszystkiego oprócz mnie*

*Tak już co dzień się żegnam  
i z tobą i z wierszem<sup>6</sup>*

W twórczości związanej z ziemią wieluńską, w wybranych utworach Tadeusza Różewicza, Andrzeja Zawady i Henryka Pustkowskiego usłyszymy nutę arkadyjską. Spleciona ona jest jednak z krajem lat dziecińczych, utraconym na zawsze rajem, istniejącym jedynie w przeszłości. Zbigniew Adamski pozostał w arkadii. Nie opuścił naturalnej nadwarciańskiej krainy, a w zasadzie opuścił na czas studiów, ale do niej wrócił. Stąd jego idylla umiejscowiona jest dziedziną w terażniejszości. Nie nastąpiło jeszcze jej zniszczenie. Drzewa nie zostały ścięte, domów nie wyburzono, rzeki nie zanieczyszczono. W krainie wiecznej szczęśliwości słychać jednak odgłosy szaleństw współcze-

<sup>6</sup> Tamże, s. 26.

sności, a słońce, jeśli zaszło, to „diabły wlokły do jaskini” (*Pastuch*). A zatem jeśli mowa o arkadyjskim świecie Adamskiego, to należy pamiętać, że towarzyszy mu domieszka niepokoju. Oczywiście pozostaje pytanie, czy w arkadii jest miejsce na lęk.

Arkadia to nie jedyny motyw mitologiczny w twórczości autora *Rozmowy z tamtym*. Poeta przywołuje postaci Apollona, Syzyfa i Ikara, aby okazać marność współczesnego mu społeczeństwa i niewydolność instytucji społecznych. Nietrudno przewidzieć, że w zestawieniu z mityczną przeszłością współczesność wypada marnie, a czasem nawet się kompromituje, jak w wierszu pt. *Gdzie Ikar*. Poetyckie interpretacje, uaktualniające oprócz mitów greckich historie Ofelii czy Tristana i Izoldy, wskazują na tradycję, do której Adamski się odnosi. Tom pt. *Płynie przeze mnie wiele rzek* za motta ma cytaty z Lukrecjusza *De rerum natura*: „Ty zaś uczyn tak,/ abym słów na wiatr nie rzucał” i z Fryderyka Hölderlina „Ale co, czym on, nurt rzeki,/ Nikt nie wie”. A jeden z ostatnich tekstów tomu *Płynie przeze mnie wiele rzek* pt. *List do Jana Kochanowskiego*, nawiązuje do twórczości Czarnoleskiego Mistrza, do pieśni *Czego chcesz od nas, Panie* i fraszki *Na lipę*.

Poeta stosunkowo niewiele utworów poświęca miejscom spoza ziemi wieluńskiej. Wśród nich znajduje się oryginalny tekst pt. *Wyjazd z Krakowa*:

*Wawelskie wieże płyną już  
beze mnie w swoją podróż.  
Przegiął się w blance bluszcz.  
Planty niebiesko-płowe.*

*Marcowa mgielka w oczach łzą  
zapiecze jak grot gazu.*

*Najbardziej bolisz  
Ty i miasto  
nocą i w czas odjazdu<sup>7</sup>.*

Gdybym miał natomiast wybrać jeden jedyny wiersz Adamskiego do antologii polskiej poezji współczesnej zdecydowałbym się na liryk pt. *Młode matki*:

*Młode matki  
są jak Krzysztof Kolumb  
gdy żeglują  
w słoneczne południa  
maleńkimi fregatami wózków  
do nieznanej  
granicy dnia*

<sup>7</sup> Tamże, s. 62.

*Napinane do bólu  
jak wielki żagiel  
obwieszczają bliskość  
szczęśliwego lądu  
gdy czasem załoga  
pije na rufie trunek  
i obmyśla zdradę*

*Młode matki  
w białych portach  
tulą małych żeglarzy<sup>8</sup>*

Sądzę, że właśnie tam, gdzie artysta rezygnuje z retoryczności, gdzie decyduje się na poetycki opis, gdzie maluje liryczny obraz, wydaje się najciekawszy. Myślę, że właśnie wtedy, gdy prywatne i intymne doświadczenia znajdują literacki wyraz, poeta wydaje się najbardziej wiarygodny i przekonujący.

### Summary

An essay titled „Nadwarciana Arcadia” is about Zbigniew Adamski’s writings. It presents and characterizes briefly several poems of the poet from Konopnica. The essay concerns the connection between lyric and literary tradition. The author draws attention to the Arcadian motives. He is interested in the subject matter of a place. That is why he discusses the poetic images showing the beauty of nature, charming landscape and the identity of a man who lives in the countryside. The sketch answers the question: how the place becomes a background for reflection on numerous universal themes such as passing, work, love, friendship, parenthood

Translated by Bartosz Gruszka

### Warthe-Arkadien

Der Essay u. d. T. *Warthe-Arkadien* erzählt über das dichterische Schaffen von Zbigniew Adamski. Er präsentiert einige Gedichte des Dichters aus Konopnica und charakterisiert sie kurz. Er handelt über die Verbindungen der besprochenen Lyrik mit literarischer Tradition. Der Autor des Essays schenkt den arkadischen Motiven besonders viel Aufmerksamkeit. Es interessiert ihn die Thematik des Ortes, deswegen bespricht er die poetischen Bilder, welche die Schönheit der Natur zeigen, den Reiz der Landschaft und die Identität jenes Menschen der auf dem Lande wohnt. Die Skizze beantwortet die Frage: auf welche Art und Weise wird ein Ort zum Hintergrund für eine Reflexion auf universelle Themen, wie Vergänglichkeit, Arbeit, Liebe, Freundschaft, Elternschaft.

Übersetzt von Szymon Smoliński

<sup>8</sup> Tamże, s. 23.